Nr. 91. | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, niedziela 22. kwietnia 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski.

500 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rokowania Piasta z Chjeną rozbite.

Odrodzenie Międzynarodówki socjalistycznej.

Usiłowania zmierzające ku odbudowie międzynarodowej organizacji socjalizmu, podejmowane już kilkakrotnie ale bez powodzenia, mają być nareszcie zrealizowane. Na gruzach wojny ma znowu powstać międzynarodówka socjalistyczna, aby klasę pracującą poprowadzić do walki przeciw rosnącej reakcji i ku zrealizowaniu wielkich zadań socjalizmu. Delegaci II-giej międzynarodówki i wiedeńskiej Wspólnoty na wspólnej konferencji postanowili zwołać kongres międzynarodowy do Hamburga na dzień 21. maja b. r.

W obradach tego kongresu wezmą też udział delegaci Polskiej Partji Socjalistycznej i partja nasza przystąpi do powstać mającej jednej wspólnej międzynarodówki socjalistycznej.

Ustalony już porządek obrad kongresu, obejmuje: 1) Pokój imperjalistyczny a zadania klasy robotniczej (referenci Blum, Henderson, Hilferding i Vandervelde), 2) Walka przeciwko reakcji międzynarodowej (ref. Otto Bauer i Abramowicz) 3) Akcja socjalistyczna partji robotniczych w sprawie 8-godz. dnia pracy i międzynarodowych reform społecznych (ref. Thomas, przewodniczący Międzynar. Amsterd.), 4) Organizacja proletarjatu międzynarodowego (ref. Adler i Shaw).

Udział w kongresie zgłosiły już wszystkie istniejące partje socjalistyczne.

Odrodzenie Międzynarodówki Socjalistycznej nastąpi go 9 prawie latach, wypełnionych najstraszliwszą w dziejach wojną, trwającą po dzień dzisiejszy rewolucją rosyjską, potężnych rewolucjach w Europie środkowej, wielkich przeobrażeniach politycznych i społecznych.

Kongres hamburski będzie kongresem socjalistycznym. Znaczy to, że komunizm, czy naloty komunizmu, nie będą miały doń dostępu. Potrzeba było istotnie szeregu lat bolesnych, a często krwawych doświadczeń, by wreszcie z porządku dziennego obrad zjazdu międzynarodowego, można było usunąć mgławice komunistyczne, bez których jeeszcze do niedawna żaden prawie zjazd socjalistyczny obejść się nie mógł, a które tyle wywoływały namiętnych sporów, tyle wstrząśnień i rozłamów.

Szkodliwy i destrukcyjny wpływ komunizmu, który tyle narobił zła, w szeregach socjalistycznych, nie przeszedł, oczywiście, bez śladu na ruchu robotniczym. I dlatego kongres hamburski będzie musiał lwią część obrad poświęcić sprawie walki z wzmagającą się reakcją i obrony dotychczasowych zdobyczy proletarjatu, w dziedzinie politycznej i społeczne, mniej atoli zwracać będzie mógł uwagi na pozytywne, twórcze zadania socjalizmu w dobie bieżącej.

Z drugiej strony kongres starać się będzie unikać spraw b. ważnych i aktualnych, ale też b. spornych w łonie socjalizmu.

Niewątpliwie cały szereg zagadnień, wysuniętych na porządek dzienny po wojnie, wobec których część socjalistów zachowuje stanowisko przedwojenne, inni zaś głoszą konieczność radykalnej rewizji ze względu na zmienione warunki powojenne — umyślnie pominięto narazie, w oczekiwaniu, iż praktyka życiowa złagodzi wiele z istniejących jeszcze różnic i wzbogaci doświadczenie socjalistyczne nowym materjałem.

Ale historyczne znaczenie i zasługa kongresu hamburskiego polegać będzie, rzecz jasna, na tem, że wreszcie skończy się rozdarcie socjalizmu światowego, że po okresie rozczarowań i rozbicia nastąpi nowa era w dziejach socjalizmu, zjednoczonego organizacyjnie, gotowego do nowych walk i zwycięstw. W walkach tych skrystalizuje się światopogląd socjalistyczny, w którym stopią się harmonijnie nauki mistrzów naszych ze zdobyczami lat ostatnich.

Socjalizm, tylekrotnie grzebany przez reakcję różnokolorową, nietylko cieszy się wyśmienitem zdrowiem, ale podbija sobie życie, zdobywa je coraz pewniej i śmielej, opanowuje je i kształtuje według swej woli, będącej wykładnikiem woli miljonowych rzesz ludu pracującego.

—•••—

Rozbicie rokowań piasto-chjeńskich.

Wszystkie zabiegi spełzły na niczem. — N. P. R. przeciw kombinacji piasto-chjeńskiej. Dzień rozczarowania przeciwników Sikorskiego. — Zrozpaczona „Gazeta Warszawska“ prosi Sikorskiego aby ustąpił.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Tel. wł.) Dzisiaj przybył do sejmu Witos i odbył szereg konferencji z posłami Piasta.

Naogół panuje przekonanie, że rokowania o utworzenie większości piasto-chjeńskiej są całkowicie rozbite, oraz że

WSZYSTKIE ZABIEGI SPEŁZŁY NA NICZEM.

NPR., o której względy w ostatnich dniach tak usilnie zabiegano, zachowuje się wobec koncepcji p. Witosa jak najbardziej wrogo. W N. P. R. zarysowały się 2 kierunki: Pierwszy liczący tylko 2 zwolenników, był za przyłączeniem się do kombinacji piasto-chjeńskiej, drugi reprezentowany w pierwszej mierze przez posłów Popiela i Chądzyńskiego

OŚWIADCZYŁ SIĘ JAK NAJKATEGORYCZNIEJ PRZECIW UDZIAŁOWI

w tej kombinacji.

Dziś posłowie NPR., w prywatnych rozmowach z posłami Piasta i Chjeny oświadczyli się przeciw udziałowi w rokowaniach.

W rezultacie

DZIEŃ JUTRZEJSZY BĘDZIE DNIEM ROZCZAROWANIA

dla tych, którzy liczyli na obalenie gabinetu Sikorskiego.

Witos, którego zachowanie się, zdradza wielki niepokój jest w bardzo złym humorze. Liczył on, że w jego nieobecności p. Kiernik, doprowadzi rokowania do końca. Tymczasem

P. KIERNIK W SEJMIE WCALE SIĘ NIE POKAZAŁ

i przysłał list, że jest ciężko chory, a dopiero po przyjeździe Witosa „wyzdrowiał“ i przybył do sejmu.

W związku z powyższem dzisiejsza „Gazeta Warszawska“ daje wyraz obecnym życzeniom endecji

„GAZETA WARSZAWSKA“ ZWRACA SIĘ Z APELEM DO PREMIERA SIKORSKIEGO

i pisze:

„P. gen. Sikorski odda usługę, którą wysoko cenić będzie ogół nawet ten, który nie należy do jego wielbicieli, jeżeli postawi kwestję zaufania“.

CHJENA WIDZI WIĘC, ŻE SIKORSKIEGO OBALIĆ NIE MOŻE

i dlatego prosi go, by odszedł dobrowolnie. Chjena nie baczy na to, że gdyby Sikorski odszedł, utworzyłby się rząd obliczony „na kilka tygodni“ jak to przepowiadał marsz. Trąmpczyński. W kraju zaś zapanowałby taki zamęt, jakiego dotąd nie było.

Pos. Mączyński za 3-letnią służbą wojskową.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Pat). Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej (przew. Mączyński) toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. P. Mączyński omówił polityczną sytuację Polski i żądał, aby jeden żołnierz zawodowy przypadał na 10 rezerwistów. Mowca wypowiada się za 2-letnią służbą wojskową, twierdzi nawet, że byłoby rzeczą pożądaną wprowadzić 3-letnią służbę wojskową ze względu na to, że wyszkolenie 5 oddziałów broni wymaga odpowiedniego czasu.

Następnie zabrał głos p. Haller, który dowodził w dłuższem przemówieniu, że dyskusja polityczna w sprawie powszechnego obowiązku służby wojskowej daje pożądane rezultaty. Mowca podniósł z zadowoleniem, deklarację posłów żydowskich, którzy wypowiedzieli się w sprawie wypełnienia przez ludność żydowską służby państwowej i wojskowej.

Ks. pos. Klinke oświadczył, że wszyscy obywatele polscy narodowości niemieckiej, również pragną spełnić wszystkie obowiązki obywatelskie, związane ze służbą wojskową.

Dalszy ciąg dyskusji we wtorek, 24. b. m.

—•••—

Projekt amnestji.

Zniesienie ustawy marcowej urzędniczej.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Pat). Komisja prawnicza przyjęła wniosek pos. Marka w sprawie t. zw. urzędniczej ustawy marcowej. W miejsce tej wyjątkowej ustawy wejdą przepisy powszechnych ustaw karnych dzielnicowych. Wobec zgodnego stanowiska komisji obecny na posiedzeniu min. sprawiedliwości zobowiązał się wezwać prokuratury do przedłożenia we wszystkich dotąd osądzonych na podstawie ustawy marcowej sprawach o przestępstwa urzędnicze wniosków o odpowiednie złagodzenie kary.

Następnie pos. Lieberman referował rządowy [illegible]

PROJEKT USTAWY AMNESTYJNEJ z powodu uznania naszych granic wschodnich. W dyskusji wszyscy mowcy uznali rządowy projekt za niewystarczający i oświadczyli, się za rozszerzeniem amnestji na czyny, popełnione z pobudek politycznych, ekonomicznyhc, narodowościowych i religijnych. Jednocześnie podniesiono konieczność złagodzenia kar za przestępstwa pospolite. Głosowanie nad ustaleniem rozmiarów amnestji odroczono do środy 25. bm. zaś dla załatwienia projektu wybrano podkomisję (Zygmunt Seyda, Lieberman, Bittner, Matek i Śmiarowski — najwybitniejsi prawnicy).

Krwawe rozruchy bezrobotnych w Niemczech.

BERLIN. 20. kwietnia. (Pat.) Jak donoszą z Mülheim, tamt. bezrobotni oraz grupa komunistów syndykalistów zabarykadowali się na placu przed ratuszem i ostrzeliwują gmach ratusza. Rząd Rzeszy polecił wysłać do Mülheim posiłkowe oddziały policyjne.

MUELHEIM. 20. kwietnia. (Pat.) Podczas walk pomiędzy policją niemiecką a bezrobotnymi, usiłującymi odbić aresztowanych towarzyszy, trzy osoby zabito a 6 raniono.

ZAMACH NA BURMISTRZA MUELHEIM.

MUELHEIM. 20. kwietnia. (Pat.) Gdy wczoraj o godz. 16. burmistrz miasta pokazał się w oknie dano do niego z ulicy strzał, który jednak chybił. Do pewnej gospody wdarło się wczoraj 4 strajkujących, zabili właściciela gospody, a syna ciężko zranili. W śródmieściu zdarzyły się wypadki wtargnięcia do sklepów, przyczem zrabowano towarów na 18 miljonów marek.

BARYKADY NA ULICACH ESSEN.

ESSEN. 20. kwietnia. (Pat.) Na jednem z przedmieść wzniósł tłum bezrobotnych barykady. Pertraktacje władz niemieckich z bezrobotnymi nie odniosły skutków. Bezrobotni żądają znacznego podwyższenia płac i domagają się zapłaty za cały czas bezrobocia. Spodziewane jest z Berlina nadejście decyzji rządu Rzeszy.

GWAŁTOWNE STARCIE Z KOMUNISTAMI.

BERLIN. 20. kwietnia. (Pat.) „Berliner Ztg." am Mittag, donosi z Mühlheim: Miasto, które od wczoraj wieczór znajdowało się w rękach komunistycznych czerwonogwardzistów, zostało oswobodzone dzisiaj w nocy. Policja kryminalna, w Mühlheim, która zdołała się utrzymać w oblężonym ratuszu, otrzymała w nocy posiłki, które uderzyły na barykady czerwonogwardzistów. Starcie było bardzo gwałtowne, gdyż komuniści rozporządzali dobrą bronią zabraną ze splądrowanych magazynów. Obustronne straty wynosiły 8 zabitych i wielu rannych. Czerwanych rozproszono, aresztowano 40 czerwonogwardzistów.

Ziemianie przeciw koncepcji Witosa.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Tel. wł.). Dziś obradowali w dalszym ciągu ziemianie, nad stosunkiem do koncepcji Witosa.

Panuje przekonanie, że ziemianie wypowiedzą się oficjalnie przeciw udziałowi Chjeny w większości z Witosem.

Większość mowców wypowiedziała się za stanowiskiem Trąmpczyńskiego w sprawie wykonania reformy rolnej. Wogóle w obradach można wyczuć wielką niechęć wobec P. S. L. Piasta.

Sejm radzi nad podatkiem gruntowym.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Pat). Na posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej referował pos. Łypacewicz projekt ustawy o podatku gruntowym z poprawkami podkomisji skarbowej. Artykuł 1. traktujący o podwyższeniu zasadniczego podatku gruntowego stokrotnie w stosunku do podatku z r. 1922, przyjęła komisja jednomyślnie. Obszerną rozprawę wywołał art. 14. traktujący o progresji. Pos. Bogusławski złożył wniosek, proponujący nową skalę progresji, która rozpoczynać się będzie przy obszarze 100 morgowych od 25 proc., a przy obszarze ponad 3000 morgów dochodzić będzie do 200 proc. Rozprawy nad tym artykułem nie ukończono.

Opinja w sprawie „numerus clausus" podzielona.

WARSZAWA. 20. kwietnia. (Pat.) Sejmowa podkomisja oświatowa, rozpatrzyła dziś opinię wydziałów uniwersyteckich co do „numerus clausus". Z nadesłanych opinji wynika, że większość wydziałów wypowiedziała się przeciw wprowadzeniu numerus clausus. Mianowicie krakowski uniwersytet, wydział medyczny i teologiczny za numerus clausus, filozoficzny i prawny przeciw, akademia górnicza w Krakowie za, uniwersytet lwowski: wydział prawniczy za, wydział medyczny pozostawił sobie wolną rękę, tak samo wydział filozoficzny. Poznań oświadczył się całkowicie za numerus clausus, Politechnika lwowska, wszystkie wydziały za numerus clausus, z wyjątkiem wydziału ogólnego, uniwersytet warszawski, wydział teologiczny ewangelicki przeciw, wydział katolicki za numerus clausus, prawny, filozoficzny i medyczny przeciw, cała politechnika warszawska za numerus clausus,ć un. wileński, wydział prawniczy przeciw, medyczny przeciw, humanityczny i sztuk pięknych za, akademia weterynaryjna we Lwowie za numerus clausus, wyższa szkoła gospodarstwa wiejskiego w Warszawie przeciw.

WOJNA DOMOWA W IRLANDJI.

WIEDEŃ, 19. kwietnia. (Pat). Jak donoszą dzienniki z Londynu: Ostatni oddział republikanów irlandzkich osaczony został przez wojska wolnego państwa w pewnej jaskini. Wojska starają się wypłoszyć oddział strzałami karabinów maszynowych i gazami.

SENAT NIECHCE ŚWIĘTOWAĆ 1-go MAJA.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Tel. wł.). Na żądanie senatorów P. P. S. odbyło się w piątek posiedzenie konwentu senjorów senatu, na którem senatorowie P. P. S. domagali się aby wyznaczone na 1-go maja posiedzenie senatu zostało odwołane.

Konwent wobec tego żądania zajął stanowisko odmowne i orzekł, iż posiedzenie się odbędzie.

O KREDYTY DLA KOOPERATYW.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Tel wł.). Przedmiotem obrad najbliższego posiedzenia komitetu ekonomicznego rady min. będzie w dalszym ciągu sprawa kredytu dla kooperatyw oraz ustalenie ceny mąki poznańskiej.

OROCZENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z SOWIETAMI.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Tel. wł.). Rokowania handlowe z Rosją, które miały się rozpocząć po świętach, zostały odłożone na czas nieograniczony.

ODZNACZENIE MINISTRÓW SIKORSKIEGO I SKRZYŃSKIEGO.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Tel. wł.). Z okazji uroczystości 3-go maja order „Polonia Restituta" I klasy otrzymają premier Sikorski oraz min. spraw zagr. Skrzyński.

PRZYJAZD PREMIERA SIKORSKIEGO DO LWOWA.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Tel wł.). Premier Sikorski, który. z powodu choroby nie będzie mógł towarzyszyć prezydentowi Rzplitej w jego podróży na Pomorze, w najbliższym czasie przyjedzie do Lwowa.

ROKOWANIA TOW. KWAPIŃSKIEGO Z P. ŻYCHLIŃSKIM UKOŃCZONE.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Tel. wł.). Trwające od kilku miesięcy rokowania między Związkiem ziemian a organizacją robotników rolnych zostały ukończone.

PROCES PATR. TYCHONA.

MOSKWA. 20. kwietnia. (Pat.) „Prawda" podaje, że sprawa patrjarchy Tychona, rozpatrywana będzie przez sąd najwyższy 20. b. m. Oskarżać będzie Kryłenko.

Jugosławja grozi dyktaturą wojskową.

RZYM, 20. kwietnia. (AW). Rozwój stosunków wewnętrzno-politycznych w Jugosławji jest przedmiotem żywego zainteresowania włoskich kół politycznych. Szczzególniejszą uwagę tych kół skupia na siebie akcja opozycji z Radiczem na czele.

Ogólnie panuje tu przekonanie,że sytuacja w Jugosławji jest bardzo poważna i jedynym wyjściem z niej jest koalicja żywiołów radykalno - demokratycznych pod przewodnictwem Pasicza. W przeciwnym razie liczą się wspomniane koła z dyktaturą wojskową w Jugosławji, oraz koniecznością przeprowadzenia nowych wyborów w jesieni.

Zjazd Związku Rob. Stowarzyszeń Spółdzielczych.

W Warszawie obradował doroczny 4-ty z kolei Zjazd Związku robotniczych stowarzyszeń spożywczych, zwołany na d. 15 i 16 b. m.

Zjazd rozpoczęto odegraniem przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru“, poczem obrady zagaił poseł tow. Kwapiński, jako przewodniczący Rady Nadzorczej Związku, zapraszając do prezydjum na przewodniczącego posła tow. dra Bobrowskiego.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum nastąpiło powitanie gości, a mianowicie pokrewnych organizacji spółdzielczych, Gł. Urzędu statystycznego, komisarjatu do walki z drożyzną, wreszcie szczególnie mile widzianych gości z Czecho-Słowacji tow. Chobota, przewodniczącego robotniczego Związku polskich kooperatyw na Czecho-Słowacje, oraz tow. Pietraszka, kierownika spółdzielni spożywczej robotniczej w Karwinie. Nadto Śląsk Cieszyński po stronie polskiej reprezentował na Zjeździe tow. Katański, Śląsk Górny zaś tow. Wojciechowski, przedstawiciel rob. Stow. spoż.-oszczędnościowego „Przyszłość“.

C. K. W. na Zjeździe reprezentował poseł tow. Niedziałkowski, klub parlamentarny P. P. S. poseł tow. Diamand.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU.

referował poseł tow. Zaremba, zaznaczając, iż ruch robotniczy spółdzielczy musi pokonywać liczne przeszkody, z których wychodzi zwycięsko dzięki niespożytym siłom klasy robotniczej, która powołanym dla dobra ogółu robotniczego instytucjom upaść nie da.

Związek w roku sprawozdawczym zaopatrywał 92 kooperatywy rob., ożywiając ich działalność, zabiegając o nowe środki finansowe i nawiązując stosunki ze wszystkiemi spółdzielniami związkowemi. Mimo trudnych warunków rozwoju, groźby wyprzedania się z posiadanych towarów z powodu automatycznego zmniejszania się środków obrotowych, Związek z 21 miljonów kapitału obrotowego w r. 1922 doszedł do 81 i pół miljonów w dniu 1 stycznia r. b., obecnie zaś liczy 210 miljonów, robiąc obrotu w ciągu pierwszego kwartału r. b. o dwa z górą miljardy więcej, niż w ciągu całego roku ubiegłego. W celu usprawnienia swej działalności Związek zmniejszył wprawdzie asortyment sprzedawanych towarów, ilościowo jednak wzmógł dostawę artykułów pierwszej potrzeby, a więc cukru, soli i mąki. Wypełniając uchwały Zjazdu poprzedniego, zarząd przeprowadził zwiększenie udziałów, które w niektórych stowarzyszeniach wyniosły większe sumy, niż zalecano („Jedność“ w Piotrkowie, R. S. S. w Pruszkowie i Jeziornie), dalej przez racjonalną politykę kredytową uzdrowiono stosunki gospodarcze wielu spółdzielni przez umożliwienie szybszego obrotu, a co za tem idzie, wzmożenie działalności. Przy oznaczaniu cen stosowano najniższą kalkulację i osiągnięto istotnie to, iż towary, dostarczane przez Związek, były zawsze tańsze i lepsze. Wreszcie w dziale organizacyjnym uporządkowano Związek pod względem prawno - formalnym, pozbyto się balastu w postaci martwych stowarzyszeń, zwiększono wydajność pracy lustratorów, mimo zmniejszenia ich liczby, a dalej uratowano od upadku 14 placówek spółdzielczych, 16-tu dostarczono wykwalifikowanych kierowników, udzielano porad i instrukcji prawnych, nie zasypiano sprawy propagandy spółdzielczości wśród klasy robotniczej, wreszcie — w myśl wymagań kongresu — unormowano stosunki ze związkami zawodowymi, zwłaszcza w gałęzi górniczej i włókienniczej.

Omówiwszy następnie budżet, wskazujący na stałą poprawę i zapowiedziawszy rozwój najbliższej działalności Związku w kierunku uruchomienia własnego młyna, referent wspomniał w gorących słowach o zasługach dla Związku tow. Strzeleckiego, Jaskółowskiego i Kakietka.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której w opozycji znaleźli się tow. Bierut, Alter i Żyrek, nie wytaczając jednak konkretnych zarzutów i wyrażając jedynie osobiste poglądy na sprawę spółdzielczości. Replikował, wskazując na potrzebę opierania się na własnych siłach, poseł tow. Kwapiński.

Tow. Kakietek referował sprawę podziału nadwyżki zysków. Wniosek i poprawkę do niego przekazano komisji wnioskowej.

Następnie tow. Librach wygłosił bardzo rzeczowy i niezmiernie zajmujący referat o ruchu spółdzielczym i obecnej sytuacji gospodarczej, proponując podniesienie udziałów do wysokości dwudniowego zarobku robotnika niewykwalifikowanego, oraz od idu członkowskiego spółdzielni pojedyńczej, równego płacy za 1 godzinę pracy robotnika w Warszawie, wreszcie zalecając spółdzielniom, aby kwartalne sprawozdania markowe uzupełniane były odpowiedniemi sprawozdaniami, zestawionemi według miernika na podstawie skróconego wskaźnika cen hurtowych (wartość złotego).

Nad tymi wnioskami wywiązała się ożywiona dyskusja. Po doktrynersku potraktował sprawę ob. Danieluk, wysuwając żądania demagogiczne i nierzeczowe. Dużo zdrowych uwag polemicznych zrobił tow. Żerkowski, rozwój swojej grupy kooperatyw przedstawiał w różowych barwach tow. Alter.

Znakomite przemówienie na zakończenie obrad wygłosił tow. dr. Gross, wykazując w polemice z Danielukiem, iż ten stoi na stanowisku przeciwkooperatywnem, wtedy, gdy spółdzielnie socjalistyczne winny być przygotowaniem budowli, mającej stanowić aparat do rozdziału produkcji po jej uspołecznieniu z dostosowaniem się w okresie przejściowym do warunków istniejącego ustroju.

WYJAZD PREZYDENTA RZPLTEJ NA POMORZE.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Pat). Prasa informuje, że od dawna przygotowany wyjazd prezydenta Rzeczypospolitej na Pomorze nastąpi w niedzielę 22. bm. o godz. 9-tej wieczorem. Jak wiadomo w swoim czasie przybyła do Belwederu delegacja Kaszubów i zaprosiła p. prezydenta wraz z rodziną nad morze.

PROCES ATAMANA MACHNY.

WARSZAWA, 20. kwietnia. (Pat). „Kurjer Polski“ donosi: W przyszłym tygodniu przed sądem okręgowym karnym rozpocznie się rozprawa przeciwko atamanowi Machno osławionemu organizatorowi i przywódcy największej partji „zielonej“ walczącej z bolszewikami. Jak wiadomo Machno oskarżony jest o cały szereg nadużyć i napadów bandyckich. Obrony podjęli się mecenasi Paschalski i Michalski.

62)

ARTUR CWIKOWSKI.

Dziewczynka z lokami.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

Jak to przyrzekł Alince, następnego dnia nie poruszał już wcale sprawy nieszczęsnych przechadzek do lasu. Odnosił się do niej z chłodną grzecznością, która wprawiała ją w irytację. Niechby się gniewał, niechby chodził smutny... niechby dawał do zrozumienia, że pragnie pojednania... skłonna była przyjąć wszelkie warunki. Przychodziła jej ochota zbliżyć się do niego nieśmiało, z pokorną, zasmuconą minką i odegrać rolę skruszonej winowajczyni. Ale obojętny jego wzrok, który przypadkowo spocząwszy na jej twarzy, zesuwał się po niej, jak po niointeresującym przedmiocie, odbierał jej odwagę.

I dziwna! w tym odmiennym charakterze wydał jej się o wiele więcej interesujący, niż dawniej. Obserwowała bacznie jego ruchy, śledziła grę rysów, z tonu głosu chciała odgadnąć, czy nie przeszła się zły humor, udzielający się zaraźliwie otoczeniu.

Żal jej było pana Stasia, który prawdopodobnie się w niej zakochał i będzie nieprzyjemnie zdziwiony tem nagłem zerwaniem stosunków, ale trudno... trzeba go się wyrzec dla świętego spokoju... Gdyby się jej był oświadczył, sprawa przedstawiałaby się zupełnie inaczej. Ale on ograniczył się tylko do ogólnikowych napomknień o tem, że po demobilizacji, która nastąpi z zakończeniem wojny, postara się odszukać pewną torebkę i zatrzymać przy sobie tak, aby jej nigdy nie utracić.

Przymykała oczy i przypominała sobie sceny minione. Doprawdy, był zanadto śmiały. To nic, że całował ją z taką swobodną pewnością, jakby się znali co najmniej od roku... Ale przytem musiała ciągle poskramiać jego zuchwałe ręce, któremi...

Musi go w jakiś sposób powiadomić o liście anonimowym do Kołowskiego i o awanturze. Niech nie myśli o niej, że jest zwykłą kokietką i że sympatja, której nie kryła, była tylko kaprysem. Ale jak?

Iść do Tosi? Trzy dni z rzędu przepędzała tam popołudnia i wracała z rozkołysanymi zmysłami, napół upojona, pełna w krwi dygocących iskier, błogą senność rozwodzących po ciele. Na ustach i oczach płonęły wspomnienia pocałunków, na piersiach czuła ucisk mocnej, męskiej dłoni.

— Niechże będzie tak albo tak — powiedziała wreszcie do swej płochej duszki, i z tem postanowieniem skierowała się do pokoju Kołowskiego.

Pracował nad swą łacińską rozprawą, a raczej zdawało mu się, że pracuje. Błysk zdziwienia oblecial mu twarz na widok wchodzącej.

— Czy nie przeszkadzam? — spytała cichutko, udając większe zmieszanie, niż go doznawała.

— Nie. Wiesz przecie, że nie robię nic terminowego.

— Znowu ta obrzydła łacina. Jakie to musi być nudne.

— Jak dla kogo. Ci, których życie ślizga się po powierzchni, nazwą naukę nudną.

— To się niby do mnie odnosi. Nic nie szkodzi... przyzwyczaiłam się już do słuchania przyjemnych rzeczy od ciebie. Chcę cię prosić o jakąś książkę do czytania, bo się okropnie nudzę.

— Nudzisz się? no tak... w dniu dzisiejszym niema żadnych rozmaitości. Jest bez nastrojów, bez wzruszeń.

Nie zaczepiła o tę ironiczną uwagę. Utkwiła w nim smutne, bezradne oczy, aby uwierzył, że jest bardzo skrzywdzona. Ale on, nie patrząc na nią, podszedł do szafki bibljotecznej i począł przeglądać tytuły książek.

— Olesiu — usłyszał za sobą głosik. — Czy ty długo chcesz żyć ze mną w niezgodzie?

— Przeciwnie — odparł spokojnie — w takim stosunku, jak obecny, nie łatwo nam się będzie pokłócić. Przestałem tylko...

— Dokończ, niech wiem wszystko.

— Przestałem tylko myśleć o tobie, jak człowiek, który nie ma o nikim więcej do myślenia. Narzekałaś, że ci odbieram swobodę... jesteś o tem przekonana. Postanowiłem zatem nie narzucać ci się. Powinnaś być zadowolona. Gdyby ci było zależało na mej... przyjaźni, nie postąpiłbyś tak, jak postępowałaś.

— Więc już... już przestałeś mnie lubieć? Wobec tego może najlepiej się stanie, jeśli z mamą wyjedziemy, skoro znosić mnie nie możesz.

— Dzieciinna jesteś! — obruszył się. — Myślałem, że mi dajesz prawo opiekować się sobą tak jak się opiekowałem. Że nie zadaję ci przymusu, wiążąc cię ściśle z każdą niemal godziną moją. Ale ty to odczuwasz jako udrękę. Cóż mam robić? muszę się dostosować do położenia.

— Jako udrękę? Jesteś taki mądry, a mówisz głupstwa. Przeprośmy się...

— Oto książka — rzekł, nie zwracając uwagi na jej propozycję, wygłoszoną z brawurą. — Sądzę, że cię zajmie w stadjum, jakie przeżywasz.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 21. kwietnia

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Sobota o g. 3 „Pan Jowialski" — o g. 7 „Orlę".
Niedziela 22 o g. 11·30 „Wielki Koncert Symfoniczny", o g. 3·30 „Pan Jowialski" kom., o g. 7 „Holender Tułacz"
Poniedziałek „Pan Jowialski" komedja.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota o g. 7 „Brat marnotrawny" komedja.
Niedziela o g. 7 „Brat marnotrawny" kom.
Poniedziałek o g. 7 „R. H Inżynier".

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Sobota o g. 7 „Frasquita".
Niedziela o g. 7 „Frasquita".
Poniedziałek o g. 7 „Frasquita".

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Sobota o g. 3·30 „X Przykazanie" oper. — o g. 7·30 „W masce" melodramat w 3 akt. (premiera).

REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI".
Niedziela 22 kwietnia o godz. 8 w „Dla szczęścia", dramat.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W poniedziałek, 23. b. m., odbędą się następujące wykłady:

Przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, „Nauka o stylach w architekturze". Cz. II. (z obr. świetln.), dyrektor M. Lityński.

Przy ul. Grodeckiej 69., w Zaw. Zw. Kolejarzy o godz. 7-mej wiecz. „Pierwotne chrześcijaństwo" tow. M. Hankiewicz.

FIZYKAT MIEJSKI urzęduje obecnie przy placu Dąbrowskiego l. 3. I. piętro.

CENY BILETÓW W TEATRACH MIEJSKICH Wobec rozgłaszanych nieprawdopodobnych wieści stwierdzić raz jeszcze należy, że bilety wstępu są we Lwowie najtańsze. Przy obecnym układaniu cen Dyrekcja poszła nawet tak daleko, że na popołudniowe przedstawienia dano niejednokrotnie ceny niższe od cen w pierwszorzędnych kinoteatrach, chcąc w ten sposób dać możność korzystania z przedstawień najszerszym warstwom. Specjalnie zaś w Teatrze Małym — jak to łatwo stwierdzić można — bilety wstępu mają ceny minimalne.

„MENAŻERJA" RAORTA. Dowcipny autor satyr, znany powieściopisarz i nowelista, nazwał swój utwór tryptykiem zoologicznym, który dzieli się na akty: akt I. „Osieł", akt II. „Kukułka", akt III. „Krokodyl". Naturalnie tytuły te mają swe uzasadnienie w całej akcji sztuki.. Główne role grają: pp. Czajkowska, Niemirycz, Świerczewska, Dyr. Czarnowski (który reżyseruje sztukę), Melina, i Lewicki. Premiera odbędzie się w Teatrze Małym we wtorek 24. b. m.

ZMIANA REPERTUARU. W poniedziałek w Teatrze Małym zamiast zapowiedzianych „Rozkoszy Domowego Ogniska" raz jeszcze „R. H. Inżynier" B. Winawera, sztuka, która obecnie graną jest w Warszawie po raz pięćdziesiąty.

WALKA O LWÓW 1918. Pragnąc zamknąć listę tych nauczycieli szkół powszechnych, którzy brali udział w orężnych walkach o Lwów w r. 1918, proszę kolegów o nadesłanie mi najpóźniej do 10. maja b. r. swego imienia i nazwiska, roku urodzenia, zakładu naukowego, w którym pracowali i odcinek na którym walczyli. Adres: F. Szczurkiewicz, Lwów, ul. Zimorowicza l. 17.

FOCH HONOROWYM OBYWATELEM WARSZAWY. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, na wniosek prezydenta rady, senatora Balińskiego uchwalono jednomyślnie ofiarować przybywającemu do Polski marszałkowi Fochowi godność obywatela honorowego m. Warszawy. (Dotychczas godność tę otrzymali: Piłsudski, Józef Haller, Paderewski, Weygant, Żeligowski i Hoover.).

KURSY WALUT. Zniżkę marki niemieckiej, która pociągnęła za sobą markę polską, spowodowali rzekomo przemysłowcy niemieccy, którzy w ten sposób chcą ułatwić sobie wywóz towarów niemieckich za granicę.

Wczoraj jedna nadeszły wiadomości z Warszawy, i Gdańska o zniżce obcych walut. P. K. K. P. we Lwowie wczoraj zrazu płaciła dolary 48.000 mk., franki fr. 2.680, fr. szwajc. 8.530, f. szterl. 218.000 mk. W południe jednak obniżono nieco kurs obcych walut.

Na giełdzie oficjalnej we Lwowie wczoraj płacono: dolary od 45.000 do 46.500, dol. kanad. 45.000, marki niem. 1.75 — 1.85, leje rum. 210 — 220, liry 2.430, dynary 430, fr. franc. 3.090, fr. szwajc. 8.620, fr. belg. 2.550, kor. czeskie 1.360,

W Zurychu płacono markę polską 0.0125. kor. austr. 0.67, f. szterl. 218.000 mk.
W dziale papierów dywidendowych kursy były silniejsze.

CENY ZBOŻA I MĄKI. Na giełdzie zbożowej we Lwowie wczoraj notowano: za 100 kg. pszenicy od 185.000 do 206.000, żyta od 125 000 do 127.000, jęczmienia 116.000 do 120 000, mąki żytnej 65 proc. 240.000, otręb pszennych 52.500, koniczyna czerwona krajowa 117.500 Mp.

DZIECKO PORZUCONE PRZEZ RODZICÓW. Marja Król, zamieszkała przy ul. Zamkowej swe jednoroczne dziecko porzuciła pod sklepem Stanisława Dwornickiego przy ul. Fredry i zbiegła. Zawiadomiona o tem policja podrzutka oddała pod opiekę komisarjatowi V. dzielnicy.

OCIEMNIAŁA WYRZUCONA NA BRUK. Emilja Gadowska, ociemniała kolporterka gazet, mieszkała „kątem" u Marji Hołowatej przy ul. Małeckiego. Gadowska często robiła wymówki Hołowatej z powodu goszczenia obcych mężczyzn. Hołowata poirytowana tem podrapała Gadowską po twarzy, usiłowała zapchać jej szmatę do gardła a w końcu wyrzuciła ją wraz z rzeczami na ulicę. Pokrzywdzona wniosła skargę w policji na wojowniczą Hołowatą.

„PECH KIESZONKOWCA". Leon Hauser, w ul. Gęsiej zdołał „szczęśliwie" skraść z kieszeni Izaaka Karniola 1.500.000 marek. Poszkodowany wczas zorjentował się, narobił krzyku, a przechodzący wywiadowca, Kubiak, zdołał kieszonkowca przytrzymać na placu Solskich. W drodze na policję, kolega ujętego Mojżesz Peichman oraz inni usiłowali odbić Hausera z rąk wywiadowcy. Ostatecznie tak Hausera jakoteż Peichmana odprowadzono do aresztów.

— PODZIĘKOWANIE. Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Lewandówce, składa gorące podziękowanie WPani Bronisławie Pollowej we Lwowie przy ul. Małeckiego l. 8, za nadzwyczaj artystyczne i precyzyjne wykonanie sztandaru w cenie stosunkowo do nakładu czasu i pracy bardzo niskiej.

Tą więc drogą wyraża Tow. swą wdzięczność i życzy dalszego, pomyślnego rozwoju Firmie o pierwszorzędnej wartości.

Sztandar umieszczony jest na widok publiczny przy ul. Akademickiej Koła Pań, by dać możność szerszej Publiczności podziwiać wspaniałą pracę artystyczną. **Wydział.**

„SZKODA PAPIERU I OŁÓWKA". H. Dicker, właściciel restauracji przy ul. Szajnochy, wprawdzie w przypisanym czasie zamyka swój lokal, lecz zawcześnie go otwiera. Posterunkowy Rothkähl stwierdził, iż restauracja ta została otwarta po godzinie czwartej z rana. Gdy posterunkowy notował fakt ten, restaurator widząc to odrzekł: „szkoda papieru i ołówka — mnie wszyscy znają" i t. d.

Właściciel składu futer firmy „Baczes i Griss" przy ul. Legionów nie wystawia ceny na wystawie. Gdy posterunkowy Marciniszyn to notował kupiec „dowcipnie" zauważył: „można pisać — byleby pan ołówka nie złamał".

Jednodniówka majowa.

Jednodniówka majowa.

Nakładem „Dziennika Ludowego" ukaże się na dzień 1. Maja, jednodniówka, zawierająca cały szereg artykułów z kwestji społecznej i naukowej dotyczących świata robotnicz., nadto utwory treści nowelistycznej i poezje.

Cena egz. wynosić będzie 1000 mk. Komitetom zaś dla ułatwienia rozsprzedaży udzielamy 25 proc. opustu, tak, że Komitety płacić nam będą mk. 750.—

Celem uregulowania nakładu zamówienia nadsyłać natychmiast do Administr. „Dziennika Ludowego", Lwów, ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Z krwawej kroniki.

STRASZNA ŚMIERĆ Z POWODU WYBUCHU GRANATU. 16- letni Jan Głusz, rodem z Małych Kończyc, ze Śląska Cieszyńskiego, wraz z rodzicami mieszkał w Państwowym Zakładzie obróbki drzewa na Persenkówce. Przedwczoraj chłopiec ten usiłował rozebrać znaleziony granat. Podczas tej niebezpiecznej manipulacji nabój eksplodował. Skutki wybuchu były straszliwe. Gdy nadbiegli domownicy, oraz pracujący robotnicy, ujrzeli zgrozą przejmujący widok. Głowa nieszczęśliwego chłopca była zupełnie rozszarpana, ręka urwana, a całe ciało skrwawione i pokaleczone.

Na miejsce przybyła komisja sądowo- lekarska. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca zabrano do zakładu medycyny sądowej.

WYPADEK Z DREZYNĄ NA TORZE KOLEJOWYM. Pomiędzy stacjami kolejowemi Kontami a Zabłotcami, w okolicy Brodów, przedwczoraj motorową drezyną jechali szofer Leopold Skiba z Radziwiłowa i drogomistrz Teodor Bugij. Podczas jazdy niespodzianie pękła oś w drezynie a wymienieni wypadłszy, odnieśli ciężkie obrażenia. Obu przywieziono do Lwowa. Na stację Podzamcze, przybył lekarz Pogotowia ratunkowego i stwierdził u Bugija, połamanie żeber, liczne, ciężkie obrażenia, oraz u obu wstrząs mózgu. Po udzieleniu im pomocy, w stanie groźnym, odwieziono ich do szpitala.

PRZEBITY NOŻEM W UL. ŻÓŁKIEWSKIEJ. Przedostatniej nocy, w Pogotowiu ratunkowem zjawił się Józef Laszkicz, młynarz, z raną zadaną nożem w pierś. Po zaopatrzeniu wymieniony zeznał, iż koło templu w ul. Żółkiewskiej napadli go nieznani awanturnicy, pobili i zranili nożem. Policja zarządziła śledztwo w tej sprawie.

NADESŁANE.

Abiturjenci szkoły realnej w Tarnopolu z r. 1908!

Wobec upływu lat piętnastu od czasu zdania egzaminu dojrzałości, my podpisani zajmujemy się — jak wówczas postanowiono — zwołaniem Zjazdu koleżeńskiego w Tarnopolu.

Upraszam Kolegów o zgłaszanie się najpóźniej do połowy maja b. r. z podaniem adresu do Dra Józefa Wachmana, adwokata we Lwowie, ulica Kraszewskiego 7. 17—1

Inż. Leiner
Dr. Więckowski Dr. Wachman.

Zgromadzenie ludowe w Borysławiu

odbędzie się w niedzielę dnia 22. o godz. 2-giej po południu w „Domu Ludowym".

Na porządku dziennym sprawy ważne. — Referent tow. Skalak ze Lwowa i in.

Towarzysze! Robotnicy! Jawcie się jak najliczniej!

Rada Rob. P. P. S. w Borysławiu.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY CEGLARSCY! Od kilku tygodni, robotnicy ceglarscy we Lwowie, stoją w walce o poprawę bytu, na żądania nasze, właściciele cegielń nie dają odpowiedzi. Przestrzegamy robotników na prowincji przed przyjazdem do Lwowa. —3

Komunikaty.

× ODCZYT MICHAŁA ROLLEGO pt. „Typy i oryginały" odbędzie się w Kasynie i Kole literacko-art. we wtorek 24. bm. o godz. 19·30.

Wysokość zasiłków dla rodzin rezerwistów.

Dzienna norma zasiłku przysługującego rodzinie powołanego na ćwiczenia wojskowe wynosi:

Dla rodzin stałego robotnika lub pracownika, utrzymującego się z pracy najemnej w chwili powołania:

a) 60 proc. jego płacy, obliczonej w stosunku dziennym, jeżeli uprawnioną do zasiłku jest tylko jedna osoba;

b) 70 proc. tejże płacy, jeżeli do zasiłku uprawnione są dwie osoby;

c) 80 proc. jeżeli do zasiłku uprawnione są trzy lub więcej osób.

Dla rodziny wszystkich innych rezerwistów:

a) 6.000 Mp., jeżeli do zasiłku uprawnioną jest tylko jedna osoba;

b) 7.000 Mp., jeżeli do zasiłku uprawnione są dwie osoby;

c) 8.000 Mp., jeżeli do zasiłku uprawnionych jest trzy lub więcej osób.

W miejscowościach, liczących ponad 10.000 mieszkańców, podwyższa się normy, określone w punkcie II. pod a), b), c), o 2 000 Mp.

Za stałych robotników i pracowników, o których mowa w art. 10. ustawy z dnia 22. marca 1923 r., uważać należy: 1) robotników i pracowników, z którymi zawarto umowę o pracę na czas nieokreślony; 2) robotników i pracowników, z którymi zawarto umowę o pracę wprawdzie na oznaczony z góry okres czasu, jednak nie krótszy niż 3 miesiące, lub których umówiono do wykonania określonej roboty, trwać mającej, w myśl umowy, nie krócej, niż trzy miesiące.

Przez okres pracy próbnej, przewidzianej bądź to w ustawie, bądź zwyczajowo, bądź w umowie o pracę, robotnikowi lub pracownikowi nie przysługuje charakter stałego robotnika lub pracownika.

Jak pan de Ryss obłupił Polaków amerykańskich.

W Poznaniu aresztowany został łupieżórca chłopski „bankier“ de Ryss-Elektorowicz. Powodem aresztowania było doniesienie do władz, że de Ryss przywłaszczył sobie majątek amerykańskiego towarzystwa akcyjnego, które swego czasu zorganizował w Nowy Jorku i do którego Polacy w Ameryce wpłacili jako udziały bardzo poważne sumy dolarów.

Za pieniądze tej amerykańskiej spółki zorganizował de Ryss w Polsce interes handlowy z biurami w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Lwowie, Krakowie i Gdańsku, lecz zarejestrował interes ten jako interes osobisty pod firmą America-Europe-Exchange Corporation, Emil de Ryss. Mimo protestów banków tutejszych otrzymał przywilej dewizowy, przedstawiając się władzom jako obywatel polski, chociaż był i jest obywatelem amerykańskim.

De Ryss pozostawił swemu losowi biuro dyrekcji spółki amerykańskiej w Nowym Jorku, tak, że biuro to z braku pieniędzy musiało się zlikwidować, a akcjonarjuszom tej spółki odpowiedział, że spółką tą przestał się interesować, bank zaś i interes handlowy, jaki ma w Polsce, jest własnością osobistą jego i jego żony.

Pełnomocnik poszkodowanych akcjonarjuszów amerykańskich jest w drodze do Polski.

W ostatnich czasach de Ryss zamierzał zamienić swój bank na towarzystwo akcyjne i wniósł odpowiednie podanie do ministerstwa skarbu. Prawdopodobnie i tutaj planował oszustwo, bo miał otrzymać w akcjach 600 miljonów marek, nie wpłacając żadnej gotówki, zjednani zaś przez niego przyszli akcjonarjusze mieli wpłacić gotówkę 400,000.000.

Zawiadomiono o tem ministerstwo skarbu, aby przeszkodzić wydaniu mu koncesji na bank akcyjny.

Z sali sądowej.

Zamach morderczy z zemsty.

Przed tut. trybunałem przysięgłych stanęli wczoraj trzej bracia Michał, Jan i Stanisław Lagoccy, oskarżeni o usiłowany mord na osobie Włodzimierza Sierżanta, rolnika z Grzędy, pow. Lwów.

W grudniu, ub. roku wieczorem gdy Sierżant siedział w swem mieszkaniu wraz z rodziną, padł przez zamknięte okno strzał karabinowy, który ugodził go w szyję i przestrzelił tchawicę.

Jak zbadano strzał padł z ręki Michała Lagockiego. Lagocki aresztowany przyznał się w policji, że to tego strzału, namówili go bracia Jan i Stanisław, którzy mieli dawne porachunki z Sierżantem. Krytycznego wieczoru obaj bracia udali się do sąsiedniej wsi, aby sobie zapewnić „alibi“.

Również Michał w tym celu zamówił jeszcze przed wieczorem zboże do młyna, gdzie zaraz po dokonaniu zbrodni się udał, chcąc w ten sposób upozorować, że przez cały wieczór zajęty był mieleniem zboża.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Socha, oskarża prok. Ogonowski, bronią dr. Szuchowicz, dr. Fiduszyński i dr. Bromberg.

Wczoraj przesłuchano oskarżonych, którzy wypierają się winy. Michał twierdzi, że na policji przyznał się dlatego, że go bito. Przesłuchani policjanci przeczą temu. Świadkowie stwierdzają, że Michał rzeczywiście wieczorem na pewien czas wydalił się z młyna.

Dziś dalszy ciąg rozprawy.

Kary za lichwę towarową.

Magistrat w dalszym ciągu karze kupców i handlarzy, którzy przy sprzedaży pobierają wyższe ceny, niż na cennikach.

W ostatnich dniach ukarano między innymi następujące osoby: Ludwika Merwarde, piekarza, ul. Gródecka 5, za złą wagę pieczywa i lichwę przy sprzedaży chleba na 50.000 mk., Akubę Einsigera, handlarza ryb, na pl. Sobieskich, na 100,000 mk., Deborę Kizzales, również handlarkę ryb przy ul. Wagowej 9, na 50.000 mk. Podobną grzywną lub 10 dniami aresztu ukarano: Mendla Zuckera, właściciela składu drzewa przy ul. Pełtewnej, zaś Andrzeja Komarnickiego, właściciela budki na pl. Krakowskim, na 100.000 mk. lub 20 dni aresztu.

Za brak cenników ukarano: Karola Schweitzera, właściciela kawiarni Europejskiej na 200 tys. mk., Arona Mendla, jatka na pl. Rzeźni 4, oraz Leiba Ch. Enreicha, skład farb przy ul. Łyczakowskiej 22, po 100.000 mk. lub 20 dni aresztu, Samuela Chamajdesa, skład materjałów budowlanych, ul. Boimów 31, skazano na 50.000 mk. lub 10 dni aresztu.

Pozatem znaczną ilość osób ukarano grzywnami od 5.000 do 50.000 mk. za lichwę towarową, bądź też za brak cenników, lub cen na wystawach.

Odsłonięcie sztandaru Zawodowego Związku Pracowników kolejowych we Lwowie

odbędzie się w niedzielę dnia 22. kwietnia 1923 o godz. 10-tej rano w sali Sokoła II. przy ul. Kętrzyńskiego. Na uroczystość złożą się: muzyka, chór, przemówienia, wbijanie gwoździ pamiątkowych, deklamacje, uroczystość zakończy się przedstawieniem i odprowadzeniem sztandaru z udziałem muzyki kolejowej do Związku Z. Z. K. przy ul. Gródeckiej 69.

W uroczystości oprócz zaproszonych gości mogą wziąć udział w miarę miejsca także członkowie Związku za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Wiadomości z kraju.

TRAGICZNA ŚMIERĆ STRAŻNIKA CELNEGO I DEZERTERA. W Regetowie, pow. gorlickiego, przytrzymano rzekomego Władysława Widomskiego, który usiłował przejść przez granicę Czechosłowacji. Starszy strażnik celny Michał Kulicak, zgłosiwszy się na ochotnika, odprowadzał Widomskiego do urzędu celnego w Zdyni, w celu ustalenia tożsamości osoby przytrzymanego. Obaj jednak zaginęli w drodze. Na trzeci dzień znaleziono obu bez życia leżących w lasku w pobliżu Zdyni.

W śledztwie stwierdzono, iż przytrzymany właściwie nazywał się Konrad Szyszak, rodem z powiatu gorlickiego i był dezerterem 8 p. p. stacjonowanego w Lublinie. W drodze Szyszak na prośbę otrzymał od Kubiaka scyzoryk w celu krajania chleba. Rzucił się jednak na strażnika i poranił go otrzymanym scyzorykiem po twarzy. Kubiak zdołał odebrać nóż z ręki konwojowanego i widocznie w bójce zadał Syszakowi śmiertelne rany w pierś i gardło. Kubiak wobec dogorywającego Syszaka, bojąc się następstw swego kroku, strzałem karabinowym w głowę odebrał sobie życie.

DZIECKO SPRAWCĄ OLBRZYMIEGO POŻARU. W Miętnem, pow. tarnobrzeskiego, 6-letnia Stefania, córka gospodarza Michała Kwaśnika dnia 12 bm. bawiąc się zapałkami w stodole ojca spowodowała pożar, który przerzuciwszy się na sąsiednie zabudowania obrócił w perzynę 6 gospodarstw. Szkoda wyrządzona wynosi 62 miljony marek.

Ze sportu.

„POGOŃ“ — „LECHIA“. W niedzielę 22. kwietnia b. r. o godz. 15, odbędą się na boisku L. K. S. „Pogoń“ zawody o mistrzostwo kl. A. „Pogoń“ — „Lechia“.

„CZARNI“ II. — „LECHIA“ II. — rozegrają zawody w piłce nożnej o mistrzostwo klasy „B“ w niedzielę, 22. b. m. o godz. 3, po poł. na boisku T. Z. R. za rogatką Stryjską.

T „CZARNI“ — „HASMONEA“ rozegrają zawody w piłce nożnej o mistrzostwo klasy „A“ w sobotę, 21. b. m. na boisku L. K. S. „Pogoń“ o godz. 4.30 po poł. Zawody te ze względu na ostatni wynik budzą wielkie zainteresowanie.

Ż. K. S. „AMATORZY“ — DENT. KLUB SPORT. W niedzielę 22. b. m. o godz. 11-tej przed poł., na boisku „Ukrainy“.

„A. Z. S.“ — „STRZELEC“. Najlepsza drużyna „C“ klasowa „Strzelec“ spotka się w niedzielę 22. b. m. o godz. 4.30 na boisku „T. Z. R.“ z „A. Z. S.“, który znajduje się obecnie w doskonałej formie.

Odstraszający przykład upodlenia.

Do czego potrafi doprowadzić człowieka brak zasad w życiu i wodnistość charakteru, do jakiego moralnego poniżenia, wręcz upodlenia — niechaj oto posłuży za odstraszający przykład następujący obrazek:

Niejaki Stanisław Sękowski, starszy konduktor kolejowy we Lwowie, był przez szereg lat członkiem Zaw. Związku Kolejarzy i równocześnie należał do Polskiej Partji Socjalistycznej. Jakkolwiek posiadał wcale tępą głowę, to jednak demagogicznym krzykiem zdołał wkręcić się do Zarządu Koła miejsc. Z. Z. K. i nawet przewodniczył Sekcji konduktorskiej.

W tym to czasie występował zawsze jako najnamiętniejszy wróg t. zw. „narodowców“, za jakich uważał też członków Pol. Związku Kolej., plując na nich w swych przemówieniach wprost do obrzydliwości, wymyślając wszelkim „narodowcom“ od ostanich, słowem: posuwając się w politycznej skrajności i zaciekłości aż do chęci wbijania gwoździ w „burżujów“.

Na ów nierozum Sękowskiego zwracano mu już wówczas uwagę ze strony poważnych czynników Z. Z. K. — ale Sękowski z pianą na ustach brnął coraz głębiej w obłąkańczej nienawiści do prawicy. Być może, że chciał się w ten sposób Zaw. Związkowi Kolejarzy odwdzięczyć za wydobycie go z ciężkim trudem z aresztów sądu polowego we Lwowie, dokąd wdepnął w r. 1919 za przewiezienie odezw komunistycznych z Krakowa do Lwowa.

Otóż ten komunizujący socjalista stawał się z czasem z powodu swojego bezmyślnego krzykactwa niemałym ciężarem dla Z. Z. K., bo ośmieszał swą krecią robotą organizację, zrażał do niej ludzi, wielu odstręczył od Związku, napadając na ich cześć bez zdania racji, szukając żeru dla siebie i t. d. Także w konsumie konduktorskim, gdzie był kierownikiem, ustawicznie mącił i działał na szkodę konsumu — tak, że gdy go raz przesłuchiwano protokolarnie w „Okręgówce“ — płakał tam wtedy jak dziecko i po rękach całował niejakiego p. Manza, buchaltera, tłumacząc się, że on, Sękowski jest... syfilitykiem.

I cóż się dalej stało? Oto ów niemal komunista wystąpił w roku 1922 z Zaw. Związku Kol. i z P. P. S., ażeby dla odmiany być z przekonania do czasu... „narodowcem“ Chjeną. Agitował więc w okresie wyborów, znowu z pianą na ustach za „ósemką“ a niedawno na endeckim wiecu dra Prószyńskiego postawił po głupiem przemówieniu rezolucję, wyrażającą żądanie stosowania kary śmierci na komunistów w Polsce. I kto to?

„Narodowcy“ widocznie nie poznali się na Sękowskim — lecz jak obszedł się z nim Pol. Zw. Kolej., niech posłuży do wiadomości fakt, że odmówił mu przyjęcia do organizacji. Sękowski organizuje obecnie „Chrześcijański“ (!?) Związek Konduktorów, rozbijając dalej kolejarzy najpewniej nie za darmo, choć dziwić się należy, iż tak wstrętne indywiduum może jeszsze gdziekolwiekbądź liczyć na jaki taki kredyt moralny.

Ostrzeżenie dla Rodziców.

Stosunki w zawodzie fotograficznym.

Anarchja, jaka zawsze panowała w zawodzie fotograficznym, doszła obecnie do zenitu i dlatego związek pracowników fotograficznych we Lwowie uważa za swój obowiązek przedstawić warunki pracujących w tym zawodzie do wiadomości ogółu.

Chaotyczne przyjmowanie praktykantów powodowane bezwzględnym egoizmem pracodawców, aby przez 3 lata za darmo mieć siłę roboczą spowodowało ogromne przepełnienie zawodu. Z powodu marnych płac, jak to niżej wykażamy, ogromna większość pracowników usamodzielniła się, powiększając tem samem do reszty nędzę zawodu. Na blisko 40 koncesjonowanych pracodawców tylko 13 zakładów zatrudnia pracowników, a to jeden pięciu pracowników, 7 zakładów po 2 robotników, a 5 po jednym. A więc liczba pracowników jest prawie 2 razy mniejszą od liczby pracodawców, a dwie trzecie pracodawców nie trzyma wcale pracowników.

Zarabiają od 300 do 400 tysięcy — 6 pracowników, od 150 do 300 tysięcy — 10 pracowników, do 150 tysięcy — 7 pracowników.

W Przemyślu, pracownik zakładu Hennera liczący lat 31 a 16 w zawodzie pobierał z końcem lutego 50 tysięcy Mp. Dopiero za interwencją Związku otrzymał podwyżkę na 80, a później na 100 tysięcy Mp. W innych zakładach Przemyśla pryncypałowie również bardzo hojnie opłacają wykwalifikowanych pracowników. Płaca wynosi 38 i 40 tysięcy. Podobne stosunki są i w Jarosławiu, gdzie jeszcze z końcem lutego płace wynosiły 40 tysięcy.

Bezrobotnym we Lwowie jest prawie każdy trzeci pracownik.

Dwóch praktykantów z zakładu Münza, prezesa „Gremjum“, po ukończonej praktyce odeszło z zawodu, dla braku kwalifikacji i posady. 3-a praktykantka wyzwolona odeszła, bo będąc 4-y rok w zawodzie otrzymywała, jako wykwalifikowana pracownica, aż 35 tysięcy Mp. U tego Pana praktykanci rozpoczynają swą naukę tem, że roznoszą rozmaite okólniki pana prezesa po zakładach.

Mimo to p. Münz, który jako prezes Gremjum zna te stosunki, ogłasza stale przez cały rok w swej wystawce, że poszukuje nowego praktykanta, nie zatrudniając przytem pracownika.

Tak samo i p. Feil, przy ul. Kaźmierzowskiej zatrudnia pracownicę tylko przez pół dnia, a pobiera ona po 10 latach pracy 60 tys. Mp mimoto zawsze szuka praktykanta.

P. Licht zatrudnia praktykanta już 4-y rok, dotąd jeszcze niewyzwolonego i płacił mu 25.000 Mp w marcu b. r.

Takich przykładów moglibyśmy jeszcze wiele przytoczyć.

Na 170 członków Związku pracowników fotogr. we Lwowie, którzy przywinęli się od czasu założenia t. j. od 1. IV. 1921 wystąpiło zupełnie z zawodu 30, a wyjechało do Ameryki powodowanych niemożnością utrzymania się w zawodzie 10. Razem tedy straciliśmy prawie każdego 4 członka zawodu.

Pracodawcy częstokroć bez odpowiednich kwalifikacji fachowych przyjmują do praktyki, unieszczęśliwiając później uczniów, którzy dla braku kwalifikacji i posad nie mogą znaleść zajębia i przez to muszą odejść z zawodu.

Dlatego apelujemy do Rodziców, aby nie dali się brać na obiecanki, jakimi nie skąpią pracodawcy, i nie oddawali swoje dzieci na naukę do fotografa.

Towarzysze!

Nie wolno uczęszczać do restauracji, kawiarni i fryzjerni, gdzie niema do czytania „Dziennika Ludowego“.

O. K. R. P. P. S.

Samolot uległ przemocy orła.

Dzienniki londyńskie podają z Allahabadu w Indjach, że lotnik angielski, unoszący się w okolicach Dardoni, na zachodnio-północnej granicy Indji, napadnięty został tak gwałtownie przez wielkiego orła, że musiał opuścić się z samolotem swym na ziemię.

Po raz pierwszy zdarzyła się napaść orła na samolot jeszcze przed wielką wojną, gdy lotnik francuski Vedrines przelatywał nad Pirenejami. Wówczas jednak lotnik wnet wyprzedził napastującego samolot ptaka.

W kilka lat później, nad temi samemi górami, lotnik francuski Gilbert napotkał również olbrzymiego orła. Tym razem walka była trudniejsza, gdyż orzeł, rzuciwszy się bez namysłu na lotnika, usiłował uporczywie chwytać go szponami za głowę. Gilbert znalazł się w sytuacji trudnej, jednocześnie bowiem dął silny wicher, lotnik więc nie mógł wypuszczać z rąk steru. W końcu jednak zdołał wydobyć rewolwer z kieszeni i dać kilka strzałów, które odstraszyły drapieżnego napastnika.

Komunikaty.

× SERJA NIEDZIELNYCH WYKŁADÓW POPULARNYCH HYGJENICZNYCH. W niedzielę, 22. kwietnia 1923 r. o godz. 11. przed południem w sali kinoteatru „Kopernik“ wygłosi dr. Witold Łuczyński, odczyt p. t.: „Czy i jak można ustrzec się przed chorobami serca“. Część I.

Wykład połączony z pokazem licznych przeźroczy.

× „CIEPŁA WDÓWKA“. W niedzielę, dnia 22. b. m. odbędzie się o godz. 7-mej wieczorem w sali „Gwiazdy“ przy ul. Franciszkańskiej przedstawienie kółka dramatycznego „Związku Obrońców Lwowa“ z 1918 r. p. t.: „Ciepła wdówka“ — Bałuckiego. Bilety do nabycia od godz. 4-tej popoł. w dzień przedstawienia w sali „Gwiazdy“.

× II. WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEEGO TOW. „DZIECI NA WIEŚ“, odbędzie się w sobotę 21. b. m. o godz. 5.30 po poł. w małej sali ratuszowej z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z akcji w roku 1922. 3. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 4. Wybór sześciu członków Zarządu i 3 członków Komisji rewizyjnej. 5. Wnioski i interpelacje.

× KÓŁKO ZAB. DRUKARZY, urządza w niedzielę dnia 22. b. m. wieczornicę taneczną w sali własnej, Piekarska 18. Początek o godzinie 6-tej wieczorem.

× WESOŁY WIECZÓR WIOSENNY w kawiarni Renaissance, urządza Liga Kobiet w niedzielę, 22 b. m. na rzecz Kolonji letniej dla Ochronki im. Józefa Piłsudskiego. W programie koncert orkiestry, oraz niespodzianki i żarty jak rewja i losowanie najnowszych modeli kapeluszy paryskich, amerykańska licytacja dzieł sztuki, wróżby zawodowego grafologa i t. p. Początek o godz. 7. wieczór. —3

× „ŻYCIE“. W sobotę 21. kwietnia 1923, o godz. 7. wiecz. odbędzie się w lokalu Rynek l. 3. II. p. wieczór dyskusyjny z referatem kol. Dziurzyńskiego na temat: „Kooperatywa wytwórców a socjalizm“.

Po dyskusji zostanie omówiona sprawa obchodu 1-go Maja. Zarząd „Życia“.

× BACZNOŚĆ PRACOWNICY GMINNI! Uchwałą Walnego Zgromadzenia Delegatów z dnia 14. kwietnia 1923 została wkładka do Związku od 1. kwietnia podwyższona na 3.000 mk.

Zapomoga wynosi w razie śmierci członka 1,000.000 mk.

W razie śmierci żony członka 500.000 mk.

W razie śmierci dziecka od 15 — 18 lat 250.000 mk.

W razie śmierci dziecka od 6 — 15 lat 150.000 mk.

W razie śmierci dziecka do lat 6 100.000 mk.

Członkowie zalegający z wkładkami przez 3 miesiące tracą prawo do zapomogi.

Sekretarz: Tadeusz Drobot. Za Zarząd: Kazimierz Górnik.

—430

Endecka zachłanność i jej metody.

Przed kilku miesiącami administracja „Kurjera Poznańskiego“ wszystkim kolporterom i gazeciarniom, sprzedającym „Przegląd Poranny“ (pismo przychylające się ku lewicy), zagroziła przed kwartałem odebraniem swego pisma, jeśli nadal sprzedawać będą „Przegląd Poranny“ i rzeczywiście bojkot ten następnie prowadziła.

Sąd okręgowy wydał wyrok potępiający wydawnictwo za czyn sprzeciwiający się uczciwej konkurencji i wykraczający przeciw dobrym obyczajom. Wyrok ten zatwierdził Sąd Apelacyjny.

Za każdy wypadek niezastosowania się do niego, wydawnictwo „Kurjera Poznańskiego“ podlegać będzie karze sądowej. Oprócz tego ponosi „Kurjer“ wszystkie koszta dotychczasowego postępowania, a te są znaczne. Ponadto za szkody materjalne, wyrządzone kilkumiesięcznym bojkotem pociągnie wydawnictwo „Kurjera Poznańskiego“ do odpowiedzialności sądowej „Przegląd Poranny“.

Od tego wyroku niema apelacji.

—•••—

Spółka Akcyjna
dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych.

we Lwowie, ul. Pańska l. 25.

Dnia 16-go b. m. w południe odbyło się Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy pod przewodnictwem Prezesa Rady Zawiadowczej, Senatora Zygmunta **Lewakowskiego.** Ze sprawozdania Rady Zawiadowczej za rok 1922 wyjmujemy następujące dane:

Usiłowania Zarządu w kierunku powiększenia zakresu działalności, tworzenia nowych interesów i warsztatów pracy, oraz zwiększenia wydatności dotychczasowych przedsiębiorstw, uwieńczone zostały dobrym wynikiem, który umożliwia po stworzeniu poważnych rezerw wypłacić akcjonarjuszom 150% dywidendę, a zarazem wydzielić na cele ogólno - społeczne, kulturalne i humanitarne znaczną sumę.

Majątek Spółki przedstawia się następująco: Największą częścią stanu posiadania a zarazem najwydatniejszem przedsiębiorstwem kopalnianem Spółki jest **Schodnica,** której obszar obejmuje 2.400 morgów ziemi, w tem 1.000 morgów pięknego, rębnego lasu — w niektórych partjach o 80-letnim drzewostanie — i 500 morgów odkrytego ropodajnego terenu. Na terenie Schodnicy posiada Spółka 200 czynnych roponośnych szybów, których produkcja w roku 1922 wynosiła przeszło 1.888 cystern.

Majątek **Jamielnica** w blizkości Schodnicy o obszarze 900 morgów ziemi, w tem 500 morgów lasu i 400 roli, łąk i pastwisk.

We **Lwowie** za rogatką Żółkiewską ma Spółka grunta, o powierzchni około 10 morgów, na których buduje nową **Rafinerję przy** zastosowaniu najnowszych i wypróbowanych urządzeń z dziedziny nowoczesnej techniki i chemji. Sprawność przeróbki surowca jest obliczona na 150 wagonów ropy miesięcznie. Prace nad budową Rafinerji są w pełnym biegu i jest nadzieja, że w ostatnim kwartale b. r. zostanie uruchomiona.

Realność 3-morgową w **Borysławiu** wraz z kancelarją i magazynami, na terenie której znajduje się szyb gazowy „Gaz I.“, produkujący około 0,5 m³ gazu na minutę.

Własny 2-piętrowy gmach Centralnego Zarządu we **Lwowie** przy ul. Pańskiej l. 25.

Cegielnia, fabryka dachówek i drenów, cegły kominowej, kaflarnia i garncarnia „**Polanka Karol**“ koło Krosna, obejmuje obszar 70 morgów gruntu.

W powiecie **Krośnieńskim i Jasielskim** nabyła Spółka w Jaszczwi, Dobrucowej i Brzezówce prawa naftowe zabezpieczone na 25 do 50 lat na obszarze około 300 morgów. Na tych terenach dowiercono 2 szyby, produkujące stale przeszło 5 metrów sześciennych gazu na minutę. Dwa dalsze szyby znajdują się w wierceniu.

W **Potyliczu** koło **Rawy Ruskiej** posiada Spółka prawo wydobywania węgla na polach górniczych „**Alfred**“ i „**Edward**“, jest to węgiel brunatny, wydobywany w ilości około 60 wagonów miesięcznie.

Widząc raptownie zwiększający się rozwój Spółki, uważano za konieczne oprzeć się o poważną instytucję finansową. Wybór tej instytucji nie natrafiał na trudności, między założycielami bowiem był Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, który w świecie finansowym zajmuje jedno z pierwszych miejsc, zaś pierwsze w kierunku popierania polskiego przemysłu, a który jest równocześnie największym akcjonarjuszem Spółki i gestję jej interesów prowadzi. Spółka akcyjna nabyła znaczną ilość akcji Polskiego Banku Przemysłowego i partycypowała w jego dalszych emisjach tak, że obecnie jej stan posiadania w akcjach Polskiego Banku Przemysłowego przewyższa 55% całego jego kapitału akcyjnego.

Obecnie kapitał akcyjny Spółki wynosi mp. 500,000.000. Fundusze rezerwowe z dnia 31. grudnia 1922 wynosiły mp. 885,141.694'82, zaś rezerwy specjalne 1.380,541.643'80 mp.

Sprawozdanie Rady Zawiadowczej przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i udzielono dyrekcji i Radzie Zawiadowczej absolutorjum. **Czysty zysk za rok 1922 wynosi 721,167.944 mp.**

Po przyznaniu 150% dywidendy akcjonarjuszom, płatnej 1. czerwca b. r. i po zasileniu funduszu rezerwowego do wysokości 10% kapitału akcyjnego — wreszcie po przyznaniu statutowej tantjemy Członkom Rady Zawiadowczej, uchwalono na cele ogólne kwotę mp. 52,000.000, z których 15,000.000 mp. na fundusz urzędników i dzieci robotników firmy, zaś 37 miljonów na cele kulturalne i dobroczynne, w której to kwocie między innymi mieszczą się:

Na Groby Królewskie na Wawelu	Mkp.	7,500.000
Na budowę II. Domu techników we Lwowie	„	3,000.000
Na Tow. Szkoły Lud. we Lwowie	„	1,000.000
Na Wydawnictwo dzieł Hoëne Wrońskiego	„	5,000.000
Na Kuchnię Domu Techników we Lwowie	„	500.000
Na kuchnię Domu Akademickiego we Lwowie	„	500.000
Na Gimnazjum Polskie w Gdańsku	„	500.000
Na odbudowę dzwonnicy kościoła OO. Bernardynów	„	5,000.000
Na Two Miłośników historji zabytków Krakowa	„	1,000.000
Na Polskie Two Przyrodnicze im. Kopernika, Lwów	„	500.000
Na Two Ekonomiczne w Krakowie	„	250.000
Na Two Ekonomiczne we Lwowie	„	250.000
Na Two Pomocy ociemniałym ofiarom wojny „Latarnia“ we Lwowie	„	500.000
Na Lwowski Klub Sportowy „Czarni“	„	500.000
Na Związek Harcerstwa Polskiego Lwów	„	500.000
Na Fundusz stypendyjny „Obrona Lwowa“ Politechniki lwowskiej	„	500.000
Na Two Ochrony Dziecka we Lwowie	„	500.000
Na Kuchnię obywatelską pomocy inteligencji we Lwowie	„	500.000
Na Two „Rozwój“ we Lwowie	„	2,500.000
Na uchodźców i repatrjantów we Lwowie	„	500.000

W końcu podano do wiadomości Walnego Zgromadzenia powziętą przez Radę Zawiadowczą na posiedzeniu w dniu 16-go kwietnia b. r. uchwałę następującej treści:

Rada Zawiadowcza poleca Komitetowi Wykonawczemu i Dyrekcji, aby wygotowała szczegółowy projekt wydzielenia części majątku Spółki, leżącego w powiecie Krośnieńskim i Jasielskim, tudzież projektu statutu powstać mającej nowej Spółki Akcyjnej i aby w tym celu Rada Zawiadowcza zwołała w najbliższym czasie Walne Zgromadzenie, a to dla zatwierdzenia tej transakcji i projektu statutu nowej Spółki. Kapitał tej nowej Spółki ma wynosić mp. 500,000.000 i akcje te mają być rozdzielone między dawnych akcjonarjuszy w stosunku jednej akcji nowej Spółki na jedną akcję obecnej Spółki bez odpłaty.

Na Walnem Zgromadzeniu uchwalono uznanie i podziękowanie Prezesowi Rady Zawiadowczej Panu Lewakowskiemu za Jego owocną i pełną poświęcenia pracę. Na zebraniu obywatelskiem, odbytem po Zgromadzeniu, podniósł w pięknem przemówieniu prof. dr. Jaworski z Krakowa zasługi Senatora Lewakowskiego w dziedzinie uprzemysłowienia kraju, jego niespożytą pracę i szerokie horyzonty.

—•••—

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykłe za tekstem Mp. 200·— Nadesłane 600·—, w tekście 1000·—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 1.500. Drobne ogł. 150·— za słowo Komunikaty 800·-, zamiejscowe o 25% drożej.

PRZYKRAWACZ

w średnim wieku, elegancko się reprezentujący, dla pierwszorzędnego przedsiębiorstwa konfekcji męskiej poszukiwany za wysoką pensją. — Oferty pod „Elegancja" do Biura ogłoszeń Brücka. ul. Kościuszki 2. 19—3

SEZON MINĄŁ

ceny zredukowane

SKŁAD OBUWIA

Grodecka 1.

162 Schnapek, Thiman i S-cia Eichman.

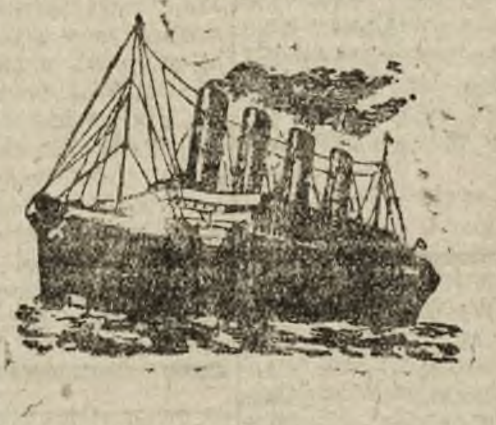


Najlepszy środek do czyszczenia metali „GLOBUS"

sprzedaje hurtownie

H. WILDER

ul. Szpitalna 1 (dom towarowy). 290



TOWARZYSTWO OKRĘTOWE

WHITE STAR LINE

Lwów, Grodecka 36.

Najbliższy nasz TRANSPORT do KANADY i AMERYKI (okrętem OLYMPIC, 48000 tonn) odchodzi ze Lwowa i Tarnopola

26. kwietnia b. r.

BACZNOŚĆ, Emigranci do AMERYKI, którzy już posiadają amerykańską wizę! Nie zaniedbujcie okazji! Zgłaszajcie się do transportu! Kwota na maj niewielka!

18—1 **WHITE STAR LINE** Lwów, Gródecka 36.



Kobiety! Towarzyszki! Robotnice! Kupujcie towary w Waszych konsumach!

Berson-Kauczuk Centrala Kraków, Straszewskiego 2. SKŁADY i ZASTĘPSTWO Lwów, Klonowicza 6. 121



OBCASY GUMOWE I PODESZWY GUMOWE

są trwalsze i tańsze niż skóra. Najlepsza ochrona przeciw wilgoci i zimnie.

1 kg. złota

wart jest tuzin nożyków zapasowych do golenia znanej marki „SALFERS" S. FEDERA. — Tak twierdzą Panowie, którzy je stale dotychczas używają. Kto o tem wątpi, raczy się przekonać. Wyłączny skład wysyłkowy S. Federa, Lwów, ul. Sykstuska 7. Dla Czytelników „Dziennika Ludowego" 10% opustu. 443

PIANISTKA rutynowana poszukuje posady na wyjazd do kina lub kawiarni. Wiadomość w Administracji pod „Pianistka". 16—2

PANTOFLE DREWNIANE dla robotników w fabrykach, drożdżarniach, masarniach, szlifierniach i t. d. do nabycia po niskich cenach u ROSENBLATA Grzegorza, Rynek 8 I. p.

ROWERY i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p., footbale, dętki i pompki footbalowe poleca najtaniej A. FRIEDFELD, Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 429

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Na święta, wesela, dnie niedzielne wypożyczam różne ubrania **Sozański Podwale 1** róg Wałowej.

O 20% taniej Bieliznę męską i damską, parasole, rękawiczki, pończochy, skarpetki, torebki damskie oraz galanterje i t. p. w wielkim wyborze poleca 412

MAISON ANGLAISE

Nowości dla Panów i Pań

Lwów, Pasaż Mikolasza naprzeciw kawiarni „Miraż".

Wydawnictwa 1-szo Majowe!

KSIĘGARNIA LUDOWA

Lwów, Szajnochy 2

poleca na uroczystości 1. Maja:

Bezmaski H.: Robotnicze święto majowe — 240 mk.

Czerniawski T.: Polskie pieśni rewolucyjne 3600 mk.

Pieśni robotnicze P. P. S. — 3.000 mk.

Wysyłka za pobraniem pocztowem.

Nowo otwarta

DROGUERJA i SKŁAD FARB

Mieczysława Zachariasiewicza

przy ul. **Głębokiej 19** naprzeciw Techniki

Poleca Szanownej P. T. posiadane na składzie w wielkim wyborze artykuły drogueryjne wszelkiego rodzaju, oraz farby, pokosty, lakiery i inne artykuły firm krajowych i zagranicznych po cenach umiarkowanych.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich

Z FABRYKI ULTRAMARYNY

CH. PERLMUTTER

LWÓW I w ZNIESIENIU k. LWOWA,

BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.